

Maciej i Jacek Kuzowie z Buska-Zdroju mistrzami świata!



Maciej i Jacek Kuzowie z Buska-Zdroju mistrzami świata!

W dniach 4 – 8 września 2024 r. w Castellón koło Walencji (Hiszpania) odbyły się mistrzostwa świata mężczyzn i kobiet w wędkarstwie rzutowym. W gronie 74 zawodników z 15 krajów świata wystartowała 10-osobowa reprezentacja Polski, a w niej pięcioro zawodników z okręgu PZW w Kielcach, tj. Karolina i Natalia Kolarz oraz Jacek i Maciej Kuzowie (koło Busko-Zdrój) i Jan Kita (koło Brody). Oprócz nich w reprezentacji znaleźli się: Natalia Makaruk, Tomasz Kościelniak i Patryk Stachowicz z okręgu Lublin oraz Patryk i Michał Sapigórcy z okręgu Mazowsze.

Reprezentanci Polski zdobyli na mistrzostwach świata 11 medali (3 złote, 3 srebrne i 5 brązowych), zajmując w klasyfikacji medalowej drugie miejsce za Czechami, a przed Chorwatami, Słowakami, Szwajcarami, Austriakami, Niemcami, Hiszpanami i Słoweńcami.

Najcenniejszy wkład w ten wynik stał się udziałem zawodników z buskiego koła PZW.

Trener naszej reprezentacji Jacek Kuza, będący zarazem czynnym zawodnikiem, obronił zdobyty przed rokiem tytuł mistrza świata w odległości spinningowej oburęcznej ciężarkiem 18 gram. Zrobił to przy tym, podobnie jak w zeszłorocznych mistrzostwach w Bychawie, w bardzo przekonującym stylu. Wygrał bowiem zarówno kwalifikacje tej konkurencji (108,60 m), jak i finał (113,25 m). Drugi był aktualny

rekordzista świata w tej konkurencji, Niemiec Jens Nagel (112,85 m), a trzeci - niespodziewanie - drugi z Polaków Michał Sapigórski z Warszawy (110,80 m).

Sukces Jacka Kuzy przebił jego 28-letni syn - Maciej Kuza.

W trwającej od 14 lat reprezentacyjnej karierze, nigdy nie zdobył złotego medalu mistrzostw świata, ani juniorów, ani seniorów. Tym razem w ciągu jednego dnia zdobył dwa tytuły mistrza świata mężczyzn. Zrobił to przy tym w dwóch bardzo wymagających pod względem przygotowania fizycznego, technicznego i sprzętowego konkurencjach odległościowych; multiplikatorowej oburęcznej ciężarkiem 18 gram i spinningowej jednoręcznej ciężarkiem 7,5 grama.

W pierwszej z nich Maciej Kuza zapewnił sobie wygraną już w pierwszym, niezwykle płynnym i dynamicznym rzucie na odległość 113,82 m. Rywale, w tym drugi nasz finalista w tej konkurencji Jacek Kuza, w trzech kolejkach rzutów nie zdołali poprawić tego wyniku. Drugi był Hiszpan Vicente Bou (111,75 m), a trzeci Szwajcar Markus Kläusler (111,61 m.).

Drugi tytuł mistrzowski Maciej Kuza wywalczyły dwie godziny później w trudnych warunkach pogodowych (silny boczny wiatr utrudniający zmieszczenie ciężarka w rzutni i + 34°C). Po dwóch spalonych rzutach, w trzecim posłał ciężarek na najdłuższą z wszystkich odległość 73,67 m, o zaledwie 5 cm od linii ograniczającej pole rzutu! Drugi był Słoweniec Tim Vertačnik (72,96 m), a trzeci Niemiec Ralf Stein (70,89 m).

Do dwóch tytułów mistrzowskich Maciek Kuza dorzucił jeszcze brązowy medal w konkurencji docelowej, tj. w skishu multiplikatorowym. W kwalifikacjach i w finale rzucił po 95 pkt na 100. Lepszy okazał się Markus Klausler i nasz najmłodszy zawodnik Patryk Stachowicz z okręgu Lublin, którzy w finale rzucili po 100 pkt.

Ostatni medal dla zawodników z Buska zdobyła Karolina Kolarz w klasyfikacji drużynowej. Wspólnie z Natalią Makaruk z Lublina zajęły III miejsce za Czeszakami i Słowaczkami.

Indywidualnie w łącznej klasyfikacji mistrzostw w 5-boju Karolina Kolarz zajęła bardzo dobre, piąte miejsce. Jej siostra Natalia Kolarz była ósma.

Obie siostry miały jeszcze cztery szanse medalowe kwalifikując się do finałów w poszczególnych konkurencjach mistrzostw. Niestety, zajęły w nich miejsca poza podium (Karolina IV w odległości muchowej i VI w skishu muchowym, a Natalia IV w skishu spinningowym i V w skishu multiplikatorowym).

Medale w konkurencjach docelowych zdobyli natomiast bracia Sapigórscy. Michał srebrny w skisha spinningowym i brązowy w skisha muchowym, a Patryk brązowy w skisha spinningowym. Wszystkie te medale zdobyli rzucając 100 pkt zarówno w

eliminacjach, jak i w finałach.

W końcowej klasyfikacji mistrzostw, t.j. w 9-boju mężczyzn, o sporym pechu może mówić Jacek Kuza. Zajął on najlepsze z Polaków miejsce – ale tuż za podium. Zwyciężył Niemiec Jens Nagel, przed dwoma Czechami Karelem Koblihą i Janem Bomberą.

Jeszcze większego pecha miała nasza drużyna męska w składzie: Patryk Sapigórski z Warszawy, Jacek i Maciej Kuzowie oraz Tomasz Kościelniak z Lublina. Również zajęła IV miejsce, ale ze stratą zaledwie niecałych pięciu punktów do „srebra” i trochę ponad sześcioro do „złota”. Medal uciekł w ostatnim „spudłowanym” rzucie, w ostatniej docelowej konkurencji wieloboju drużynowego t.j. w skishu spinningowym... Zwyciężyli Czesi przed Niemcami.

W 7-boju kobiet o niespodziankę postarała się Natalia Makaruk zdobywając brązowy medal, jej pierwszy wielobojowy w karierze. Dołączyła w ten sposób do nielicznego grona Polaków, którzy mogą pochwalić się takim osiągnięciem (tylko sześcioro zawodników w całej, trwającej od 1959 r. historii startu Polaków w rzutowych mistrzostwach świata mężczyzn i kobiet). Wygrały dwie Czeszki - Lucie Kepakova i Zuzanna Placha.

W czasie uroczystości zamknięcia mistrzostw Prezydent Światowej Federacji Wędkarstwa Rzutowego Austriaczka Alena Kläusler ogłosiła, że następne mistrzostwa świata mężczyzn i kobiet odbędą się we wrześniu 2025 r. w Chorwacji.

11 września 2024, 08:04